Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 14 maja 1936 r. | Nr. 113

Nowy objaw patrjotyzmu robotnika

WARSZAWA, 13. V. — Pracownicy polskich zakładów optycznych w Warszawie uchwalili ofiarować na cele obrony państwa 10,000 godzin pracy ponad normę w przeciągu roku bież. celem wykonania sprzętu optycznego dla potrzeb naszego uzbrojenia, lotnictwa i broni pancernej. Równocześnie zarząd zakładów, solidaryzując się z uchwałą pracowników, ofiarowuje cały niezbędny materjał, potrzebny dla wykonania tych przyrządów. Pracownicy zakładów w swej uchwale, wymownie świadczącej o wysokim patrjotyźmie i pełnem zrozumieniu sytuacji, w jakiej się znajduje Polska, wobec powszechnego na świecie wyścigu zbrojeń, motywują swój czyn wiernością dla wzniosłych nakazów Wodza, którego pierwszą rocznicę zgonu obchodził cały naród w powszechnej żałobie.

W Starachowicach zlikwidowano bezrobocie

WARSZAWA, 13. V. — Zakłady Starachowickie uruchomiły ostatnio wielki piec Zatrudnienie znalazło około tysiąca robotników. W ten sposób zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie na terenie Starachowic i Wierzbnika.

Strajk w Sosnowcu zlikwidowany

SOSNOWIEC, 13. V. — Trwający od ubiegłego tygodnia **strajk kilkuset robotników,** zatrudnionych na robotach drogowych w Sosnowcu, finansowany przez Fundusz Pracy, został **dziś przerwany. Strajkujący postanowili jutro rano przystąpić do pracy.**

Kwestja podwyżki zarobków zostanie załatwiona w ciągu najbliższych dni.

Proces o Encyklopedję

WARSZAWA, 13. V. — W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces o encyklopedję „Ultima Thule". Autorem tej encyklopedji jest dr. St. Michalski, a wydawcą p. Wacław Pawłowski.

W „Tygodniku Ilustr." ukazał się artykuł pióra p. K. Wyki, gdzie napisano o dziele p. Michalskiego, że jest to „nowoczesne fałszowanie rzeczy i bardzo starożytna głupota". Dr. Michalski wniósł skargę o zniesławienie. W charakterze świadków, o roli biegłych, powołano p. p. Romana Zrębowicza, Bohdana Suchodolskiego i K. Irzykowskiego.

Odnalezione wota Swarzewskie

PUCK, 13. V. — W uzupełnieniu wiadomości w sprawie znalezienia skradzionych przedmiotów z kościoła w Swarzewie i ozdób cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej, należy dodać, że zabytkowe wota z 16 wieku, które znaleziono w lasach darzlubskich, są całe i tylko niektóre lekko uszkodzone, przez świętokradców. Ogólna liczba wot znalezionych wynosi 22 sztuk. Wśród odnalezionych połamanych części naczyń kościelnych, znajduje się część kielicha z 17 wieku oraz berło i korona z figury Dzieciątka Jezus. Brak jeszcze korony Matki Boskiej, sznurów korali, złotego łańcuszka i kilkudziesięciu srebrnych wot, ofiarowanych w ostatnich latach.

Samobójcza jazda samochodem w morze

KOPENHAGA. 13. V. — W dzielnicy portowej Kopenhagi uwagę przechodniów zwróciło wczoraj wieczorem pędzące z wielką szybkością auto, z którego dolatywał głos wołającej o pomoc kobiety. W pewnej chwili kierowca zmienił kierunek i ku przerażeniu przechodniów samochód w pełnym pędzie wpadł do basenu portowego głębokiego na kilka metrów.

Siedząca we wnętrzu kobieta usiłowała wybić szybę, nim się jej to jednak udało samochód pogrążył w wodzie. Po kilku godzinach auto wydobyto, znaleziono w niem jednak tylko zwłoki kierowcy. Nieżywą kobietę wyłowiono później.

Okazało się, iż było to para małżeńska, żyjąca w separacji. Zazdrosny mąż dwukrotnie usiłował pozbawić się życia i często groził żonie śmiercią. Udało mu się pod jakimś pozorem zwabić żonę do samochodu, by ponieść wspólną śmierć.

NEGUS WYLĄDOWAŁ W HAIFIE

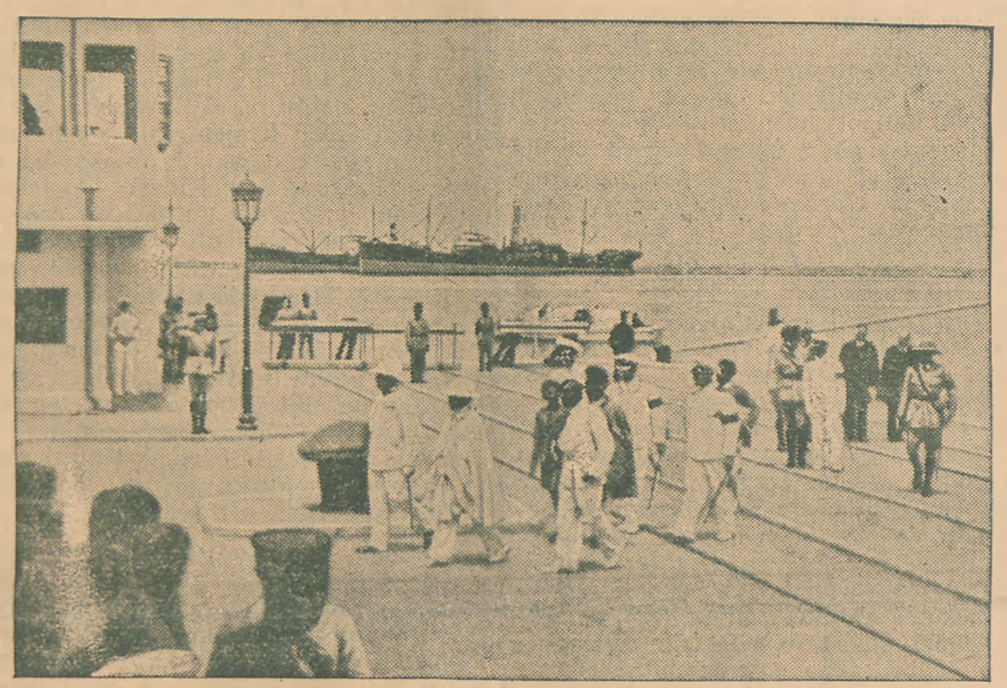

Negus przybył już na pokładzie angielskiego kążownika „Enterprise" do Haify. Na zdjęciu widzimy go w chwilę po wylądowaniu, w towarzystwie świty.

Burze i pożary

Burza nad Kielcami

KIELCE, 13. V. — Nad Kielcami i okolicą przeszła w środę wieczorem **niezwykle gwałtowna burza,** połączona z wichurą i piorunami. Wichura szalała kilkanaście minut, czyniąc **w sadach i ogrodach oraz zabudowaniach gospodarskich ogromne spustoszenia.** Następnie spadł **ulewny deszcz,** podczas którego chwilami padał **grad.** W poszczególnych dzielnicach miasta **uszkodzone zostały przewody elektryczne,** tak że część miasta została chwilowo bez światła.

Z okolicznych wsi kieleckiego donoszą, że wichura wyrządziła tam bardzo duże spustoszenia, wywracając stodoły i zrywając dachy z domów. **Kilka osób miało ulec porażeniu od piorunów.** Na ulicach Kielc w czasie burzy ruch zamarł zupełnie. Pojazdy mechaniczne i dorożki w obawie wywrócenia przez wichurę zaczęły kursować dopiero po burzy. Połączenia telefoniczne Kielc na kilku linjach zostały zniszczone.

Wieś pod Zamościem w płomieniach

ZAMOŚĆ, 13. V. — We wsi Bielączka pod Zamościem wybuchł wczoraj z niewiadomej przyczyny pożar w zabudowaniach jednego z włościan. Spłonęło 14 gospodarstw. Po półtoragodzinnej akcji ogień umiejscowiono i ugaszono. Straty wynoszą 20 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej spadł z płonącego domu Józef Małas i doznał przytem obrażeń. Jeden ze strażaków doznał lekkich poparzeń.

Burza z gradem nad Pszczyną

KATOWICE, 13. V. — Dziś około godz. 15-tej przeszła nad południową częścią powiatu pszczyńskiego i bielskiego **burza o sile huraganu, połączona z gradobicie.** Grad padał przeszło godzinę, wyrządzając **spustoszenie w sadach i ogrodach.** Warstwa gradu, dochodząca do 10 cm grubości, utrzymała się do późnych godzin wieczornych.

Huragan nad Turyngją

BERLIN 13. V. — Silne **burze,** które przeszły nad miastem Apolda w **Turyngji, wyrządziły tam poważne szkody materjalne.** Wskutek powodzi uszkodzone zostały fundamenty jednego z domów mieszkalnych. **Kamienica runęła,** przytem **jedna osoba poniosła śmierć.**

Na Rossie

Spoczywa tedy serce u stóp Matki na skromnym cmentarzu wileńskiego przedmieścia Rossy, skromnym, ale jak wielkim w śnie bohaterów, którzy legli za Ojczyzny, a z nią i Wilna całość i wielkość.

Danem mi było patrzeć na te ostatnie chwile ziemskiej wędrówki serca wielkiego, opromienionego miłością Matki, unoszącej się nad sercem syna, ale opromienionego równocześnie głęboką czcią i hołdem tych dziesięciotysięcznych tłumów, wojska, młodzieży i sfer wszystkich, które zebrały się i szły wokoło, związane tysiącami nici jednego uczucia, któremu na imię było również głęboko odczuta i łącząca miłość Ojczyzny.

Tak się złożyło, że miałem możność dłuższych rozmów z najwybitniejszym przedstawicielem władz wileńskich, z przedstawicielem nie mniej wybitnym, a najbardziej znanym w Wilnie i Polsce publicystą oraz z przedstawicielem jednej z najliczniejszych i najsilniejszych organizacyj społecznych. Trzej ci rozmówcy moi na odmiennych częściowo stali biegunach, ale nietylko ich, ale przez nich w sercach całego Wilna wyczuwało się, że dzień pogrzebu serca wielkiego był nie zdawkową uroczystością oficjalną, ale uroczystością wręcz każdego domu wileńskiego, a z nim pewne i całej Polski jak długa i szeroka. Cała bowiem Polska zjawiła się, by aż do wrót grobowca, w którym serce na zawsze miało w milczącej pozostać wraz z Matką samotności, odprowadzić Je i pożegnać.

W Krakowie,e gdzie królewski czuwa Wawel, a na nim króle śpią snem wiecznym, przemawia majestat historji, potęga wieelkości i czynu przeszłości, która z pokorą ducha każe wczytywać się w znaki przeszłości — tu w Wilnie bije też echo wielkiej mocarstwowej potęgi Polski Jagiellońskiej i Batorego, ale wielkość ta opromieniona jest ofiarą krwi powstań, ofiarą bohaterów traconych na Łukiszkach i Górze Zamkowej, ofiarą bohaterskich walk o niepodległość Wilna i jego łączność z Polską, ofiarą, która Wilno jak Lwów specjalnie drogiem, szczególnie rodzinnem czyni sercu każdego Polaka.

Tam tedy w Wilnie szli wczoraj nietylko dygnitarze państwa, szła nietylko wielka odzina wojska, któremu serce Marszałka przewodziło, ale szedł cały naród. Szli od Śląska, od Krakowa, Lwowa i z nad morza, szli Poznaniacy, Poleszuki smutne i zawadjackie górale, — a wszystkich nie mus, nie nakaz, lecz dobra kierowała wola, by raz jeszcze w manifestacji ogólnej, jednej i zgodnej w solidarności z Wilnem dać wyraz temu, że naród czci Tego, który, wyszedłszy z Polski, imię Polski uczynił wielkiem i w rodzinie narodów i państw znaczącem.

Uczucie wdzięczności i miłości, którem biło Wilno, echem przeżywała i manifestowała Polska, łącząc z swemi uczuciami ogólnemi i ten specjalnie subtelny, który otaczał córki i wdowę. Składały one do grobu najdroższą swą świętość rodzinną, świętość, która przez wielkość serca, które oddawano ziemi, stawała się relikwią narodu w zgodnej jedności i w zgodnem uczuciu harmonji, którym patronowały uczucia Wilna, idące na całą Polskę.

Oto facit głęboki, moralny — z Wilna w pierwszą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, dzień, w którym około serca Jego cała zjednoczyła się Polska. *A. P.*

Komitet Obrony Rzplitej

WARSZAWA, 13. V. — Ogłoszony we wtorek dekret Prezydenta R. P. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju, wprowadza pewne zmiany w organizacji naczelnej władzy wojskowej, opierającej się na rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 6 sierpnia 1926 r.

Nowy dekret Prezydenta R. P. m. in. **powołuje** na miejsce istniejącego **dotychczas** Komitetu Obrony Państwa — **Komitet Obrony Rzeczypospolitej.** Jednocześnie ulega zmianie skład tego Komitetu.

Przewodniczącym Komitetu Obrony Rzeczypospolitej jest, jak poprzednio **Prezydent R. P., jego zastępcą Generalny Inspektor Sił Zbrojnych,** a nie jak dotychczas prezes Rady Ministrów.

Członkami Komitetu Obrony Rzeczypospolitej są: prezes Rady Ministrów, ministrowie: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spr. Zagranicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz bez prawa głosowania szef sztabu, szef administracji wojskowej i zastępca szefa sztabu.

Str. 2

Spekulant giełdowy-poeta

Zmienne losy angielskiego finansisty

W tych dniach zmarł Lee Bevan, jeden z najgłośniejszych aferzystów i hochsztaplerów powojennych czasów, typ w rodzaju Stawiskiego.

Gerard Lee Bevan zmarł na Hawannie w wieku lat 66-ciu. Był to człowiek nadzwyczaj elegancki i wytworny, posiadający wykształcenie, które otrzymał w arystokratycznych zakładach naukowych Eton i Cambridge. Dyplomy tych zakładów są w Anglji niejako kartą wstępu do najwyższych kół towarzyskich.

Gerard Lee zamierzał początkowo poświęcić się nauce historji i zostać profesorem. Tęsknota za szerokiem życiem awanturniczem w niwecz obróciła te zamiary. Lee Bevan wstąpił w charakterze urzędnika do zleceń giełdowych do pewnego wielkiego banku, spełniał swe obowiązki bardzo miernie, lecz zapoznał się dokładnie z tajnikami czarnej giełdy.

Zawrotna karjera i krach

Niebawem Bevan został wspólnikiem firmy maklerskiej Ellis i S-ka i po kilku miesiącach pokazał, że w dziedzinie kombinacji i operacji giełdowych jest istnym genjuszem. W londyńskiej City utarło się powiedzenie, że Bevan ma „dotknięcie Midasa", to jest że wszystko, co weźmie do rąk zamienia się w złoto.

Na krótko przed wojną udał się do Europy. W Wiedniu poznał posągowo piękną angielkę Zofję Kenrick. Po dwóch miesiącach ożenił się z nią i zamieszkał we własnym pałacyku w Londynie. Przez czas wojny Bevan nie wyróżniał się niczem. Dopiero z nastaniem pokoju rzucił się do spekulacyj które w 1920 roku pozwoliły mu ulokować pierwszy miljon funtów szterlingów gotówką w banku.

Zdawało się, że była to mocna podwalina i że karjera Bevana popłynie już równomiernym trybem. Niestety po kilku miesiącach nastąpił krach City Equitable Fire Insurance Company, jednego z największych światowych towarzystw ubezpieczeniowych, a krach tej firmy stał się katastrofą dla związanej z nią agencji giełdowej Bevana.

Aresztowanie

Z nadzwyczajnym sprytem Bevan wycofał co mógł z krachu i znikł z Londynu, sprzeniewierzając szereg depozytów klienteli, zanim jeszcze wydano nakaz aresztowania go. Udał się do Paryża, a następnie do Wiednia. W Paryżu poznał piękną Francuskę, która udała się z nim w dalszą drogę. Podawali się w Wiedniu za małżeństwo Vernier. Prowadzili życie na szerokiej stopie i rychło dostali się do najwyższego towarzystwa.

Niedługo jednak trwało to błyskotliwe życie. Listy gończe odnalazły Gerarda Bevana pod nazwiskiem Francuza Vernier. Wiedeńska policja zaaresztowała go. Nie stracił tupetu, oświadczył z oburzeniem, że jest ofiarą pomyłki, z Anglikiem Bevanem nie miał i nie ma nic wspólnego, jest obywatelem francuskim i zwróci się o opiekę do swego poselstwa. Kiedy te pogróżki nie poskutkowały, chciał siłą wyrwać się z rąk policjantów i usiłował popełnić zamach samobójczy przez połknięcie jakiejś trucizny, którą mu wczas z rąk wyrwano.

Poezje aferzysty

W Londynie odbył się proces Lee Bevana. Został skazany na siedem lat więzienia. po uznaniu go winnym 16-tu rozmaitych finansowych przestępstw.

Wyrokiem nie przejął się. Z uśmiechem opuścił salę sądową odprowadzany do więzienia.

Prawowita małżonka Bevana była obecna na sali sądowej przez cały czas procesu. Po rozprawie uzyskała rozwód. Bevan odsiedziawszy karę, opuszczony przez małżonkę i wszystkich znajomych, musiał wyemigrować z Anglji. Osiedlił się w Paryżu. Tam odkrył w sobie talent poetycki i wydał tom wierszy lirycznych. Wiersze te znalazły wielkie uznanie wśród krytyki i publiczności. Specjalnie zainteresowały się Bevanem kobiety, jakby wyczuwając w Bevanie wielkiego wielbiciela płci pięknej. Dzięki im Bevan dostał się do kół literackich i artystycznych Paryża.

Tam zebrał grono przyjaciół, którzy powierzyli mu niewielki kapitalik, a kapitalik ten potrafił w krótkim czasie powiększyć szczęśliwemi spekulacjami na giełdzie.

Zebrawszy niewielki majątek opuścił nazawsze Europę i zamieszkał w Hawannie, gdzie niedawno umarł.

Religijność naszego społeczeństwa

W szukaniu zasadniczych elementów naszej rzeczywistości państwowej musimy z konieczności zatrzymać się na czynniku *religijnym*. Polityk, który zechciałby przechodzić do porządku dziennego nad tą najistotniejszą sferą uczuć społeczeństwa, może z góry przygotować się na niepowodzenie swych wysiłków. Wiele słusznych i szczerem patrjotyzmem przepojonych haseł nie dociera do mas społeczeństwa, bo nie określono ich stanowiska wobec zagadnienia — Wiary. *Niedomówienia* są już często uważane za *wrogość*. I nic w tem dziwnego, gdy nie będzie się zapominało jakiem jest polskie społeczeństwo.

Polska to kraj szczerze religijny. Ale dopiero stwierdzenie, że społeczeństwo polskie jest społeczeństwem katolickiem, odzwierciedla właściwy stan rzeczy. Nie zmienią tego faktu małe kępki tak zwanej postępowej inteligencji; masa obywateli w swej istocie czuje i wierzy po katolicku. Starczy przyjrzeć się tłumnemu udziałowi w nabożeństwach, starczy skonstatować ogromny rozrost Akcji Katolickiej. Przytem katolicyzm polski przechodzi w tej chwili niesłychanie ciekawą ewolucję, która jego wartości pogłębia. Możnaby to w uproszczonem ujęciu określić, jako porzucanie *bigoterji* a przechodzenie do katolicyzmu oświeconego, *kulturalnego* — że użyjemy określenia, które nadano cyklowi poważnych odczytów katolickich w Poznaniu, cieszących się przed kilku miesiącami olbrzymiem powodzeniem.

Bo katolicyzm polski promieniuje dziś ze szczególną siłą w szerokich masach polskiej inteligencji. I znowu stwierdzimy tylko fakty, gdy powiemy, że rozrastają się właśnie te formy organizacyjne życia katolickiego, które jednoczą ludzi wykształconych, ludzi na stanowiskach — ludzi stojących jeszcze u progu życia lub w pełnej dojrzałości. To nie jest religijność w obliczu *śmierci* i nieznanej wieczności, lecz wiara w taki a nie inny cel *życia*. Manifestację tej tężyzny katolickiej przeżyjemy za kilka dni w pielgrzymce młodzieży akademickiej na Jasną Górę.

Dlaczego to piszemy? Przecież te wszystkie objawy nie potrzebują reklamy i propagandy? Zgoda — ale chodzi nam o rejestrowanie pewnych zasad dla naszej polityki wewnętrznej. Polityka — to w znaczeniu greckiem dobre rządy krajem. Nie można dobrze rządzić krajem, nie rozumiejąc nastrojów społecznych. A przeciwko nastrojom religijności polskiego społeczeństwa grzeszono i grzeszy się bardzo często. Nie będziemy przypominali tych wszystkich niedociągnięć, jakie w wielu szkołach na terenie całej Rzeczypospolitej zachodziły w zakresie nauki religji. Przypomnimy tylko fakt cytowany przez nas wczoraj za „Słowem" o braku wykładów religji w trzech szkołach na Wileńszczyźnie już od 14 grudnia zeszłego roku. Przypomnimy wrogie zasadom katolickim oświadczenia i rezolucje w sprawie reformy prawa małżeńskiego. Mniejsza zresztą o szczegóły.

Polska jest katolicka i o tem nie wolno zapominać. Głęboka religijność społeczeństwa stanowi silną i trwałą więź, na której może budować nietylko Kościół. Z tradycji historycznej wiemy, że katolicyzm stwarzał także zwartość państwową oraz narodową naszej Ojczyzny. Jest teraz moda na szukanie we wszystkich dziedzinach *nowych* dróg, przeżywamy jakgdyby chwilę reformatorstwa. Chorobę tę przeżywa zresztą i nasza polityka państwowa. Trzeba być postępowcem, gdy chodzi o technikę życia; tutaj nie zalecamy powrotu do epoki kamiennej. Ale szerszych wartości kulturalnych nie należy przekreślać — byłby to nawrót do barbarzyństwa. Cóż zaś mówić o wartościach tkwiących głęboko w duszy człowieka, będących istotą jego poglądu na świat i cel życia?

Trzeba jasno stwierdzać — jesteśmy katolikami.

J. W.

Dwaj bracia Piccard'owie

O zazdrosnej żonie prof. Jana Piccarda i o niezdecydowanym prof. Auguście Piccardzie

Już przed paru dniami obiegła prasę europejską i polską wiadomość, że prof. Piccard celem uzyskania potrzebnych dla pokrycia kosztów budowy balonu stratosferycznego pieniędzy, ogłosił w pismach amerykańskich, że *przyjmie jako pasażera osobę, która wręczy mu 80.000 dolarów.*

Ogłoszenie przyniosło niespodziewany wynik, *napłynęły bowiem aż 22 oferty*, w tem 19 pochodzących od mężczyzn i *3 od kobiet.*

Dwaj japońscy miljonerzy proponują sumy grubo wyższe, byle tylko start odbyć z ziemi japońskiej

Bardzo oryginalne i... bardzo niepoważne są oferty trzech pań.

Żona wielkiego przemysłowca z Południowej Ameryki chce koniecznie lecieć, ponieważ będzie to według jej słów „jedyne przeżycie w jej monotonnem życiu". Następną amatorką jest 55-letnia wdowa, traktująca zresztą wyprawę z punktu widzenia naukowych korzyści — ośmieszająca się jednak klauzulą, że w wypadku jej śmierci podczas ewtl. katastrofy zostanie jej wystawiony pomnik.

Trzecią kobietą jest szwedzka pilotka, właścicielka fabryki rowerów w U. S. A. Oryginalna ta paniusia w chwilach wolnych od prowadzenia fabryki zajmuje się komponowaniem utworów muzycznych i celem lotu stratosferycznego ma być zebranie wrażeń dla skomponowania *„Symfonji stratosferycznej"*.

Wiadomość cytowana powyżej nosiła tak *wybitnie „amerykański" charakter*, że postanowiliśmy odczekać aż do jej potwierdzenia. Przewidywania nasze były słuszne. Ogłoszenie zostało nadane rzeczywiście przez prof. Piccarda, lecz *nie Augusta*, który jest znanym badaczem stratosferycznym, *tylko przez jego rodzonego brata, prof. Jana Piccarda*, a raczej nawet przez jego trochę *chorą na manję wielkości żonę.*

Prof. Jan Piccard jest fizykiem i od czasu pierwszych sukcesów brata jest *stale prośbą i groźbą namawiany przez małżonkę* do odbycia podobnej wyprawy.

Obecna akcja jest więc dalszym ciągiem usiłowań „pani Janowej".

Sprawa lotu prof. Augusta Piccarda gmatwa się ostatnio, ponieważ i jemu również brak jest funduszów na budowę balonu. Ostatnio zerwał on *rokowania z angielską fabryką musztardy*, która chciała dać subwencję, wymagając w zamian za to bardzo szerokiej reklamy.

Obecnie trwają *pertraktacje z niemiecką wytwórnią aspiryny Bayer*, która również chce wykorzystać lot dla celów reklamy, stawia jednak za warunek *budowanie balonu w Niemczech.* Jak się ostatecznie zakończy ta sprawa, trudno jeszcze napewno twierdzić. W każdym razie, jeśliby się wyjaśniło, że powłoka balonu nie będzie zrobiona *w światowej sławy wojskowej Wytwórni Balonowej w Legjonowie pod Warszawą*, a gdzieindziej, społeczeństwo polskie mogłoby mieć *słuszny żal do prof. Piccarda*, że bez realnych podstaw materjalnych bałamucił opinję decyzją wzlotu na terenie Polski.

(i. s. m.).

UŚMIECHNIJ SIĘ!

SZCZĘŚCIE.

— Dawniej moja żona dużo grała na fortepianie, ale odkąd mamy dzieci, zaprzestała zupełnie.

— Tak, czasami dzieci przynoszą szczęście.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

18)

Umilkła zmęczona, a Janka zaczęła się śmiać.

— No wiesz, jak znajdziesz takiego fenomena, to wyjdź za niego za mąż.. jak ma być młody i uczciwy i łagodny i moralny... szkoda, że nie wymagacie jeszcze żeby był bogaty i przystojny.

— Dobrze ci się śmiać, a to prawdziwa tragedja! Freda mi żal, podobno się zapłakuje, tak czeka na te spacery... matka i wuj z bylekim nie chcą go puścić... wuj Tom zasypuje mnie listami...

— Więc Franka chcesz wysłać? a tu kto będzie?

— No, Franek jest właściwie pomocnikiem szofera, szoferem jest Marykowski mechanik... tylko że Franek nie chce jechać, bo się kocha w Paulince ogrodnika i boi się, że jak odejdzie, to mu ją kowal zbałamuci.

— To może nic z tego nie będzie, pocieszała się Janka.

— Egoistka z ciebie... nie myślisz o tym biednym Fredzie.

— To prawda, skruszyła się panna Molicka i dodała: pokaż to świadectwo „zaczęła czytać" no, wiesz, z takiem świadectwem może dostać miejsce u samego prezydenta.

Przerwał jej odgłos gongu.

— Lunch! o Boże! a jak ja wyglądam z wielkiej emocji upuściła na ziemię trzymany papier i jak strzała popędziła w stronę dworu.

— Nie frontem, nie frontem, wpadniesz na mamę! krzyczała biegnąca za nią Lina.

Janka z impetem zawróciła ku bocznemu wejściu — wpadła na Hawrysia, który pochwycił ją za rękę.

— Panienko, panienko, ja właśnie panienki szukam....

— Puszczaj, nie mam czasu szarpnęła się niecierpliwie.

Chłopak przyczepił się do niej jak kleszcz.

— Panienko, już na Boga proszę, niech panienka nic panu Wawrzyńcowi nie mówi — uszy by mi poobrywał popłakiwał i pociągał nosem.

Janka przestała się wydzierać: wiedziała, że Hawryś nie ustąpi.

— Czego nie mam mówić? zapytała z rezygnacją.

— Bo ja panience miał oddać jeszcze w sobotę... pan Wawrzyniec mnie posłał... alem jakiem leciał, zobaczyłem Iwanka przez okno i... zaczął mocniej płakać.

— Co miałeś oddać? gadaj prędzej! szarpnęła go za ramię zniecierpliwiona.

Zapłakany Hawryś wyjął z kieszeni mocno zgnieciony papier. Pochwyciła, rozłożyła — telegram! rzuciła okiem — zmarszczka gniewu wystąpiła na czoło.

— Ale panienka me nie wydadzą... skamlał żałośnie chłopak.

— Nie, nie! idź już, idź!

Uspokojony Hawryś pocałował ją w rękę i pobiegł do kredensu, a Janka wolnym krokiem powróciła na zajmowaną poprzednio ławkę.

Złość ją dusiła, gniotła w ręku otrzymaną depeszę.

— Niedoczekanie — mruknęła. Dosyć miałam tego wszystkiego!

Depesza brzmiała jak następuje:

„Wracaj natychmiast telegrafuj o konie rodzice".

— Czytaj: „macocha" zgrzytnęła Janka. Gniewnym ruchem przedarła papier, raz, drugi i trzeci, — chciała rzucić na ziemię, zreflektowała się: nie śmiecić! i wepchnęła go do kieszeni. Siedziała z rękami wspartemi o ławkę ze wzrokiem wbitym w ziemię: co robić? Do domu nie wróci... za żadne skarby świata nie wróci... tymczasem!

— Nie po to uciekłam, aby po tygodniu dobrowolnie włazić w tę samą mordownię, mruknęła.

Dzięki gapiostwu Hawrysia nikt w Górach o depeszy nie wiedział. Stary lokaj Wawrzyniec myślał, że ją dostała... Hawryś nie wygada się...

— W każdym razie parę dni do namysłu przed sobą mam, zakonkludowała. Nagle jej się przypomniało: ojej! lunch! a tom się ładnie znalazła!

Porwała się z ławki — wzrok jej padł na świadectwo Franka, bielejące na piasku. Podniosła: trzeba oddać Lince! chciała biedz ku domowi — rozległ się warkot, przed bramą wjazdową zatrzymał się samochód. Janka cofnęła się za krzaki:

— Goście! czy licho nadało! niech przejdą... tak się pokazać nie mogę!

Z samochodu wysiadł mężczyzna — Janka oczy wytrzeszczyła: śni czy nie? toż to... ależ tak! ukryła się głębiej w klombie.

Przybyły zwrócił się do szofera.

— Niech pan trochę cofnie... o tam w cień! pojedziemy za godzinę lub dwie... może pan przez ten czas obejrzy maszynę... a benzyny będzie dosyć?

— Będzie, będzie! odpowiedział szofer. Gość skinął głową i wkroczył na zajazd.

Tak! to był Jędrek! Jędrek widocznie skłopotany, który wolnym krokiem zdążał ku dworowi, rozglądając się na wszystkie strony. Janka przykucnęła w krzakach, złość ją dusiła:

— Ach ty zdrajco! przyjechałeś po mnie jak po zbrodniarza! ja ci pokażę!

Przez zajazd przebiegł Hawryś. Jędrek krzyknął na niego.

— Hej tam, chłopak!

Tamten przystanął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

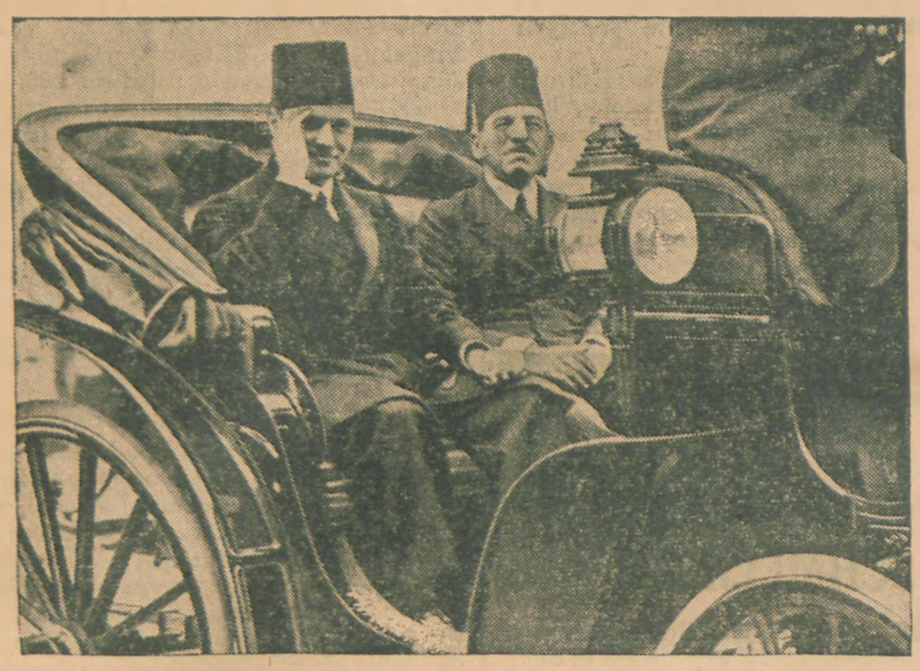

Młody król Faruk przybył z Anglji do Egiptu. Gdy przejeżdżał ulicami Kairu, ludność zgotowała mu serdeczną owację.

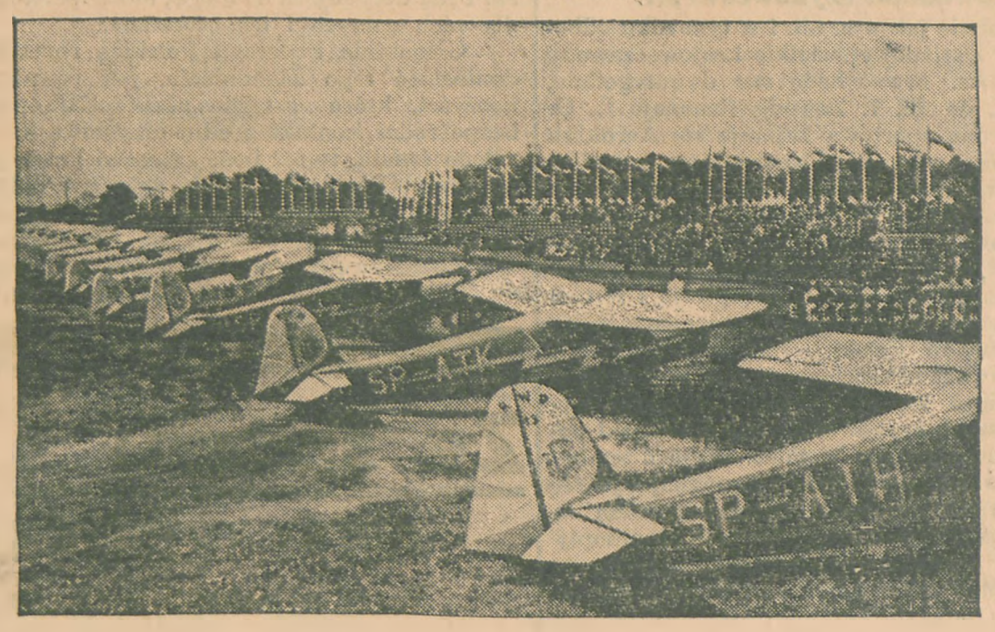

W obecności generalnego insp. armji gen. Rydza-Śmigłego odbyła się na lotnisku w Mokotowie uroczystość ofiarowania wojsku polskiemu 13-u samolotów, ufundowanych przez grono podoficerskie.

Jubileusz 10-lecia rządów Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA, 13. V. — Dnia 1 czerwca br. upływa 10 lat od chwili wyboru przez Zgromadzenie Narodowe prof. Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej na okres 7-letni. Ponownie został prof. Mościcki obrany Prezydentem 8 maja 1933. W związku z tem została rzucona w kołach politycznych myśl uczczenia jubileuszu 10-lecia prezydentury prof. Mościckiego. Narazie nie powzięto jeszcze żadnej decyzji w jakiej formie jubileusz ten byłby obchodzony. Najprawdopodobniej decyzje te nastąpią już w przyszłym tygodniu. Jubileusz ograniczyłby się zapewnie do obchodów i akademji, któreby się odbyły na terenie całej Polski.

„Batory" w Gdyni

GDYNIA, 13. V. — Stojący przed dworcem morskim w Gdyni m/s „Batory", który przybył 11 bm., zwiedzany jest licznie przez ludność wybrzeża i Gdyni.

Obecnie czynione są przygotowania do uroczystości poświęcenia i podniesienia bandery, która odbędzie się w niedzielę 17 bm.

Polska przyjęła do Międzynarodowej Konferencji Aeronautycznej

WIEDEŃ, 13. V. — Na odbywającej się w ostatnich dniach w Wiedniu 37-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Aeronautycznej (C. A. J.) przyjęto przez aklamację wniosek Polski o przyjęcie jej do konferencji. Polska, nie mając do r. 1934 bezpośredniego połączenia lotniczego z siecią zachodnio-europejską, w konferencji tej dotychczas udziału nie brała. Zakres konferencji obejmuje sprawy lotnictwa komunikacyjnego ze specjalnem uwzględnieniem sprawy lotnictwa komunikacyjnego ze specjalnem uwzględnieniem spraw bezpieczeństwa, ruchu lotniczego i sprawności eksploatacyjnej. — Przyjęcie Polski w poczet członków C. A. J. należy uznać jako nowy przejaw stale wzmagającego się znaczenia roli Polski w międzynarodowem życiu lotniczem

Burzliwy strajk we Francji

LYON, 13. V. — Dzisiaj rano w Ville Urbane doszło do starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a gwardją municypalną. Od pewnego czasu robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Vaulxen Velin strajkowali, domagając się podwyższenia płac. Dzisiaj rano żony i dzieci strajkujących usiłowały przeszkodzić robotnikom, niebiorącym udziału w strajku, w pracy, nie dopuszczając ich do warsztatów. Żony strajkujących położyły się na ulicy przed samochodami, przewożącemi robotników do pracy. Policja, wspomagana przez gwardzistów, usiłowała usunąć kobiety i dzieci z ulicy, ale tłum, zgromadzony na chodnikach, przyjął przedstawicieli władzy wrogiemi okrzykami, obrzucając ich kamieniami. Wszystkie szyby w samochodach zostały wybite. Wywiązała się ogólna bójka, w czasie której przeszło 20 osób zostało zranionych.

Jutro rozpogodzenie

Rano chmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Negus zarządził spustoszenie Addis-Abeby

RZYM, 13. V. — Agencja Stefani komunikuje: Wskutek dochodzenia, przeprowadzonego w dniach ostatnich przez władze wśród europejskiej i tubylczej ludności Addis-Abeby dowiedziono, **że spustoszenie miasta zostało dokonane na rozkaz Haile Selassie,** wystosowany na piśmie przed opuszczeniem miasta. Negus wydał polecenie, że miasto winno być zburzone, dobro zaś Europejczyków złupione. Rabunek rozpoczął się przez zaatakowanie sklepu, należącego do obywatela włoskiego. Sygnał rozpoczęcia rabunku dał osobiście komendant policji i dr. dyrektor munipacyjny. Pierwsi rozpoczęli rabunek pozostali w Addis-Abebie policjanci abisyńscy oraz żołnierze gwardji negusa.

Kłopoty Anglji ze sprawą abisyńską

LONDYN, 13. V. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin rozpatrywane były liczne interpelacje, dotyczące aneksji Abisynji przez Włochy i wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy. Dep. Cooks, przedstawiciel Labour Party, zapytał rząd, czy Mussolini będzie poinformowany o negatywnem stanowisku Anglji w sprawie aneksji Abisynji przez Włochy. Baldwin odpowiadając na interpelację, przypomniał, iż polityka brytyjska w konflikcie włosko-abisyńskim oparta jest na zbiorowych decyzjach Ligi narodów.

Tenże deputowany zapytał, **czy rząd brytyjski zamierza wystąpić z wnioskiem usunięcia Włoch z Ligi narodów. Premjer Baldwin oświadczył, iż nie podziela poglądu dep. Cooksa** i nie widzi możności zaproponowania wydalenia Włoch z Ligi narodów.

Negus: No, przynajmniej mam jeszcze szanse wygrać na loterji trypoliskiej".
Należy zaznaczyć, że loterja trypolitańska jest jedną z najpopularniejszych włoskich loterji i łączy się z wyścigami samochodowemi o wielką nagrodę Tri polisu.

„ANGLJA MA NEGUSA, A MY ABISYNJE"

Charakterystyczny okrzyk bar. Aloisiego

WARSZAWA (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, że baron Aloisi, opuszczając gmach Ligi Narodów, odmówił jakichkolwiek wywiadów, a korespondentom pism zagranicznych oświadczył krótko: „Reprezentant imperjum włoskiego nie ma najmniejszej ochoty zasiadać przy jednym stole z reprezentantem fakira i zaklinacza węży". Po tem oświadczeniu opuścił z uśmiechem gmach i udał się do hotelu. Dziwnym zbiegiem okoliczności równocześnie z nim wyszedł delegat Abisynji Volde Mariam, przyczem kilku fotografom udało się uwiecznić obu dyplomatów na jednej kliszy. Delegacja włoska, dowiedziawszy się o tem zdjęciu, rozpoczęła pertraktacje z fotografami, domagając się zniszczenia kliszy.

Kolonja włoska w Genewie urządziła na dworcu odjeżdżającemu baronowi Aloisi burzliwą manifestację. Gdy pociąg ruszył Aloisi krzyknął z okna wagonu:

„Teraz każdy ma swoje! Anglja Negusa, a my Abisynję".

Pierwsze zarządzenia wicekróla Abisynji

Paryż, 13 5. — Havas donosi z Rzymu: Wicekról Abisynji marsz. Badoglio odmówił pozwolenia na otwarcie dawnego „Banku cesarstwa abisyńskiego". Bank włoski ma zastąpić zamknięty Bank państwowy Abisynji.

Składanie broni przez ludność cywilną trwa. Dotychczas złożono 3,500 karabinów, 90 pistoletów, 35 karabinów maszynowych, 2 lekkie działa i wiele broni białej. Powrócili do Addis-Abeby różni dostojnicy abisyńscy, w tej liczbie b. dyrektor biura M.S.Z. abisyńskiego i b. charge d'affaires w Rzymie.

W czasie oczyszczania Addis-Abeby znaleziono 5 lekkich czołgów, z czego 4 w obrębie dawnego pałacu cesarskiego. W okolicach lotniska znaleziono wiele ciężarowych samochodów z benzyną, samolot i znaczne ilości karabinów maszynowych i broni. W Addis-Abebie w porcie lotniczym znajduje się od kilku dni 50 włoskich samolotów. Komunikacja lotnicza, pocztowa i pasażerska między Addis-Abebą i Asmarą funkcjonuje normalnie.

Wczoraj marszałek Badoglio dokonał przeglądu 30 tysięcy wojsk okupacyjnych. Jak podaje agencja Stefani, rewji przyglądała się kolonja europejska i tłumy tubylców, oklaskując marszałka i żołnierzy włoskich.

Deklaracja marsz. Badoglio

PARYŻ, 13. V. — Havas donosi z Addis-Abeby: marszałek Badoglio przyjął w gmachu poselstwa włoskiego w charakterze wicekróla przedstawicieli prasy zagranicznej. Mussolini — oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Teraz rozpocznie się akt ostatni, dzieło pokoju, którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego. Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola pozwolą nam na ich likwidację.

Nie gazy trujące, lecz pieniądz

LONDYN, 13. V. — Korespondent Reutera w Adenie rozmawiał z gen. Wehib-paszą, który mu oświadczył: Abisynja została zwyciężona nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną, lecz naskutek wewnętrznych niesnasek. Większość dowódców uległa propagandzie zewnętrznej i złotu włoskiemu. Oto główna przyczyna wyjazdu Negusa". Gen. Wehib-pasza jutro wyjedzie do Jerozolimy.

Nowy gabinet hiszpański

MADRYT, 13. V. — Nowy gabinet hiszpański ukonstytuował się ostatecznie. Premjerem i ministrem wojny mianował prez. Azana Castares Quiroga Girala, min. spraw wewn. Molesa, min. spraw zagr. Barcie. Nowy rząd ma stanąć przed parlamentem w czwartek.

Początki Sowietów we Francji

Paryż 13. V. Propozycje partji komunistycznej o utworzeniu na terenie całego kraju *sieci lokalnych komitetów Frontu ludowego* wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych, które obawiają się nacisku tych organizacyj na przyszły rząd.

„Paris-Midi" twierdzi nawet, że w ten sposób *powstałyby właściwie dwa rządy,* jeden oficjalny, będący emanacją parlamentu, na którego czele stałby dep. Blum oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne, których duszą byłaby partja komunistyczna. Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich Sowietów. (PAT).

Zastraszający objaw

Dalszy spadek ludności we Francji

PARYŻ, 13. V. Ogłoszono dzisiaj przez biuro statystyczne sprawozdanie o ruchu ludności w r. 1935 wykazuje **nadwyżkę zgonów nad urodzinami** w wysokości około 20.000, gdy w r. 1934 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 43.000.

Kabaret w płomieniach

SAN FRANCISCO, 13. V. — W jednym z kabaretów w San Francisco, podczas tańca Violi Lamonte, zapaliły się dekoracje od pochodni, którą tancerka trzymała w ręku. W ciągu kilku minut **cały kabaret stanął w płomieniach.** Wśród widzów powstała panika. **Cztery osoby zginęły w płomieniach lub zostały stratowane. Dziewięć osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.**

Sowiecki „pociąg powietrzny"

MOSKWA, 13. V. — Wczoraj odbył się lot „pociągu powietrznego". Jeden szybowiec wzniósł się o 1,300 mtr. ponad holujący samolot, drugi zaś o 1,500 mtr., osięgając wysokość 6,300 mtr. Szybowce były zaopatrzone w aparaty tlenowe.

Polska w przekroju

Przed zawodami szybowcowemi

Podobnie jak w r. ub. i w tym roku odbędą się w Ustjanowej wielkie krajowe zawody szybowcowe. Trwać będą one dwa tygodnie, od 28. 6. do 12. 7. Zawody finansuje L. O. P. P. Stroną sportową zajmuje się Aeroklub R. P. Z jego ramienia kierownikiem zawodów będzie zwycięzca Challenge'u, mjr. Bajan.

Na zawodach ujrzymy całą elitę pilotów szybowcowych naszego kraju z inż. Grzeszczykiem, „ojcem szybownictwa", i por. Włodarkiewiczem na czele. Niewątpliwie i w tym roku zawody w Ustjanowej przyniosą obfity plon rekordów Polski.

Z zawodami szybowcowymi w Ustjanowej wiąże się niepodzielnie kwestja wyjazdu naszych szybowników na olimpijski pokaz szybownictwa do Niemiec. Wyjazd ten był już postanowiony, jednak teraz znajduje się pod znakiem zapytania. Niemcy bowiem są tak zaabsorbowani przygotowaniami olimpijskimi we wszystkich dziedzinach sportu„ że nie wiadomo czy zdołają zorganizować zapowiedziany pokaz.

Stan wód na rzekach Polski w m-cu kwietniu 1936 r.

Wobec łagodnej zimy i wczesnej wiosny wezbrania wiosenne przeszły na wszystkich rzekach w Polsce tego roku już w ciągu marca, nie osiągając naogół większych rozmiarów.

W pierwszych dniach kwietnia na rzekach dorzecza Warty, Wisły, Dniestru i Prutu panowały już stany średnie lub nieco niższe od stanów średnich rocznych. W dorzeczach Dźwiny, Niemna, Prypeci stany wody tylko nieznacznie były wyższe od stanów średnich rocznych. Opadów w tym miesiącu nie było wiele. Z większych deszczów, które miały wpływ na stany wody w rzekach, wymienić należy deszcze w Małopolsce w dniach 3, 5 i 8 kwietnia dochodzące lokalnie w ciągu doby do 20 mm opadu; w dorzeczu Warty w dniu 24. 4. o opadzie nieprzekraczającym 30 mm, oraz w ostatnich trzech dniach kwietnia deszcze w dorzeczu Niemna i Dźwiny o intensywności dobowej nieprzekraczającej 20 mm. Opady te ledwie zaznaczyły się na rzekach tworząc nieznaczny przybór wody. Jedynie na rzece Dźwinie wystąpiło pod koniec kwietnia nieco większe wezbranie, którego kulminacja osiągnęła poziom około 4 m. wyższy od stanu średniego rocznego. Tegoroczne stany wody notowane w kwietniu, w porównaniu ze średniemi stanami kwietniowemi wielu lat były przeważnie niższe od średnich wartości wieloletnich. Warunki żeglugi na Wiśle utrzymały się dotychczas dobre.

W pierwszych dniach maja zaznaczył się nieznaczny przybór wody na rzekach dorzecza górnej Wisły, Warty i Niemna.

Dziewiętnastoletni morderca skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę przeciw 19-letniemu parobczakowi, Bronisławowi Konopce z Poręba, oskarżonemu o wymordowanie rodziny zamożnego gospodarza, Jana Piejaka, w celach rabunkowych. Zbrodniarz zamordował uderzeniami siekiery żonę gospodarza, 9-letnią córkę i 12-letniego syna. Drugi syn, ciężko poraniony, po pewnym czasie wyzdrowiał w szpitalu. Konopka zbrodni dokonał w nocy, podczas nieobecności gospodarza, który za zaniedbywanie się w obowiązkach usunął go. Aresztowany parobczak przyznał się do winy.

Sąd wydał wyrok, skazujący Konopkę na śmierć przez powieszenie. Skazany, który sam się bronił, zapowiedział apelację.

Zderzenie pociągów pod Łowiczem

Na stacji Łowicz wydarzyła się katastrofa kolejowa. Prawdopodobnie wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy, jadąc ze Skierniewic, wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego został poważnie uszkodzony. Również uległy zniszczeniu 4 wagony towarowe i dwa wagony pociągu osobowego. Spośród obsługi pociągów kilka osób zostało lekko poranionych.

Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet w Krakowie

W dniach od 23—31 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie VII Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem. Udział w Kongresie zgłosiło dotychczas przeszło 200 członkiń Federacji z całego świata, pośród których widzimy nazwiska znakomitych uczonych. Poza sprawami organizacyjnemi, Kongres obradować będzie w licznych grupach zawodowych, gdzie spotkają się koleżanki rozmaitych narodowości, oraz w grupach językowych, które rozważać będą problemy współżycia międzynarodowego.

Na Kongresie tym Polki wystąpić muszą jaknajlepiej. Osoby, które przyjadą do Polski z odległych krańców świata (wśród zgłoszonych są nazwiska nawet z Australji i Nowej Zelandji), napewno nie prędko będą miały powtórną sposobność odwiedzenia naszego kraju. Dlatego wrażenia, jakie wywiozą z Polski będą decydujące na długo, może na zawsze, dla nich samych i ich otoczenia.

Członkinie Federacji Polskiej, rozumieją doniosłość tego zagadnienia, jak również i korzyści, które osiągną niezawodnie przez bezpośredni kontakt z elitą umysłową kobiet całego świata, to też ilość zgłoszeń Polek jest pokaźna. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 15 maja. Wszelkich informacyj udziela Komitet kongresowy, Kraków, ul. Kleparska 4, a w Poznaniu przewodnicząca Stowarzyszenia dr. Lidja Scipeltówna, ul. Asnyka 4 m. 5.

Wieści ze świata

Grypa zabiła 50.000 osób w jednym roku

Komisja Sanitarna przy Lidze Narodów zajmuje się ostatnio sprawą choroby, która bynajmniej nie jest niewinna, choć tak często spotykana — sprawą grypy.

Jak wielkie spustoszenia robi grypa dowodzi fakt, że w ciągu ostatniego bynajmniej nie wyjątkowego roku, w samej Europie zmarło na nią aż 50 tysięcy osób.

Oczywiście, śmiertelność ta zależna jest ściśle od warunków sanitarnych w danem środowisku. Tak więc, na 118 chorych w Bułgarji zmarło 41, gdy w Danji na 52 tysięcy chorych zmarło zaledwie 230.

Z krajów europejskich najwięcej ofiar grypy jest wciąż w Hiszpanji (stąd nawet tę chorobę nazwano „hiszpanką"): w ciągu ostatniego roku zmarło tam 5 tysięcy ludzi na grypę.

Z poza Europy wielki procent chorych i zmarłych na grypę wykazały Stany Zjednoczone, gdzie chorowało 100 tysięcy, a zmarło 20 tysięcy ludzi.

Najniebezpieczniejsze miesiące dla grypy to marzec, listopad i grudzień.

Telegraf bez drutu u murzynów

Znakomity angielski podróżnik, Lawrence G. Green, który niedawno powrócił z dłuższej wyprawy do centralnej Afryki, złożył w towarzystwie geograficznem obszerne sprawozdanie o swych badaniach i odkryciach.

Właściwym celem wyprawy Green'a było zbadanie „murzyńskiego telegrafu", to jest używanego w całej Afryce sposobu porozumiewania się na odległość przy pomocy dźwięku drewnianych bębnów. Green stwierdził, że jakkolwiek centralną Afrykę zamieszkuje paręset murzyńskich szczepów, z których większość posługuje się własnemi narzeczami, — wszystkie to szczepy używają wspólnego systemu porozumiewania się na odległość i mają specjalny telegraficzny klucz.

Sygnały bębnów są zrozumiałe dla wszystkich negrów w całej Afryce. Zdarza się wskutek tego często, że murzyni mają wiadomości prędzej od białych. I tak, o śmierci króla Jerzego zawiadomił pewnego kolonistę jeden z kacyków murzyńskich na kilka dni przedtem, zanim kolonista wiadomość tę otrzymał przez pocztę.

Jakie są warunki „telewizyjności"

„World Radio" na przykładzie zamieszczonych dwóch fotografij omawia sprawę „telewizyjności" artystów. Jak wiadomo, do występowania na ekranie telewizyjnym nadaje się specjalny typ twarzy, o pociągłym owalu, ciemnych włosach i wyrazistych rysach. Obok fotografij podany jest schemat charakteryzacji twarzy, wymaganej przy występach telewizyjnych; charakteryzacja ta jest zupełnie odmienna od stosowanej dotychczas w kinematografji. Przy występach telewizyjnych brwi i rzęsy muszą być pomalowane na czarno, powieki na zielono, wargi na bronzowo, nozdrza wewnątrz należy pociągnąć kolorem czerwonym, nos winien być pomalowany na kolor ciemno-żółty a policzki na blado żółty.

Nowy Jork — największe miasto

Największem miastem na świecie jest Nowy Jork, liczy on bowiem przeszło 10 miljonów ludności, czyli prawie tyle, co 1/3 część ludności, zamieszkałej w całej Polsce. Drugiem skolei miastem jest stolica Anglji, Londyn, który liczy 8 miljonów ludności. Na trzeciem miejscu stoi miasto już nie amerykańskie ani europejskie, ale azjatyckie — Tokio. Liczy ono 5 miljonów mieszkańców. Następnie bo przeszło 4 miljony mieszkańców mają Paryż i Berlin, po 3 miljony Chicago i Szanghaj, ponad 2 miljony Moskwa, Osaka, Buenos Aires, Filadelfja, Wiedeń i Leningrad. Jakże niewielką wydaje się w tej „hierarchji" nasza stolica Warszawa o 1.181.000 mieszkańcach.

Ze sportu

OSTRY TRENING LOUISA I SCHMELINGA

Przed najsensacyjniejszem spotkaniem bokserskiem świata

Zaledwie miesiąc dzieli nas od najsensacyjniejszego meczu bokserskiego Louis — Schmeling. Spotkanie to ,którego termin wyznaczono na dzień 15 czerwca, odbędzie się na wielkim stadjonie w Nowym Jorku. Przygotowania do tego spotkania są w pełni, a zawodnicy przeprowadzają bardzo ostre treningi.

Schmeling trenuje narazie w swej kwaterze w Nepanoch około 90 mil od Nowego Jorku. Louis natomiast wyjechał do Lachewood w stanie Jersey wraz z całym sztabem partnerów.

Do tej chwili, według twierdzeń organizatorów, sprzedano już ponad 60 tys. biletów wstępu.

LEKKA ATLETYKA

Grecki komitet olimpijski spodziewa się, że młody zawodnik grecki Silas zdobędzie na obecnej olimpjadzie pierwsze miejsce w rzucie dyskiem. Silas zapowiada się istotnie jak najpoważniejszy kandydat do złotego medalu. Ostatnio rzucił Silas 53 mtr. Zaznaczyć należy, że miotacz ten ma zaledwie 22 lat.

W dniu 21 bm. odbędą się w Gdańsku lekkoatletyczne zawody pomiędzy miejscową Gedanją a stołeczną Warszawianką. Warszawianka zaawizowała przyjazd Lokajskiego, Morończyka Wiśniewskiego i innych. W zawodach startować będą również zawodnicy gdańscy niemieckich klubów sportowych.

BOKS

Ostatnio mówi się w Poznaniu o zupełnem darowaniu jednemu z najlepszych polskich bokserów Witoldowi Majchrzyckiemu rocznej dyskwalifikacji. Gdyby tak istotnie było boks polski zyska na nowo doskonałego zawodnika.

Risko-Pytkowski został pobity na punkty po 10 rundach przez Freda Apostolia. Mecz odbył się w San Francisco.

Patey Sarron w meczu bokserskim o tytuł mistrza świata w wadze piórkowej stoczył mecz ze znanym pięściarzem amerykańskim Freddie Miller obrońcą tytułu. Mecz odbył się w 15 rundach. Zwyciężył na punkty Saaron zdobywając tytuł mistrzowski.

PIŁKA NOŻNA

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Rzymie międzypaństwowy mecz piłkarski Austrja — Włochy.

Duński związek piłki nożnej zaproponował Polsce rozegranie międzypaństwowego meczu piłkarskiego w dniu 4 października w Kopenhadze. Rewanżowe spotkanie odbyłoby się w przyszłym roku w Warszawie.

Wydział gier i dyscypliny WOZPN. postanowił zamknąć z dniem 11 bm. boisko KS. Polonji przy ul. Konwiktorskiej. Rozgrywanie jakichkolwiek zawodów na tem boisku począwszy od 12 bm. jest zabronione aż do czasu stwierdzenia przez komisję kwalifikacyjną że poczynione zostały żądane przez WG i D. inwestycje.

Ligowa Warta rozegrała w niedzielę mecz z Legją. Spotkanie zapowiada się ciekawie. Mecz odbędzie się w Poznaniu.

PŁYWACTWO

W poniedziałek zakończone zostało w Berlinie akademickie spotkanie pływackie Berlin — Warszawa. Spotkanie wygrali Niemcy w stosunku 10:6. W zawodach padł nowy rekord Polski, ustanowiony przez Karliczka na 400 m. stylem grzbietowym z wynikiem 6:01.6 sek. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: 4×100 klasycznym: 1) Berlin — 5:39.3 sek. 2) Warszawa — 5.53.4 sek. 6×50 m. dowolnym: 1) Berlin — 2:58.1 s., 2) Warszawa 2.58.2 sek. W meczu piłki wodnej Berlin pokonał Warszawę 3:1 (2:0).

Poza konkursem w pływaniu na 200 metrów dowolnym — 1) Wille 2:28.8 s., 2) Bocheński — 2:30.6 s. W biegu na 400 m. st. grzbietowym: 1) Karliczek 6:01.6 s. — nowy rekord Polski.

TENIS

Matejka podobno ma grać w meczu o Puhar Davisa z Polską zamiast Metaxy. Taka przynajmniej pogłoska rozeszła się po Wiedniu. Jeśli Matejka weźmie udział w meczu to Austrjacy złamią przepisy regulaminu, który głosi iż skład drużyny musi być podany na 10 dni przed meczem. Austrjacy zaś w oficjalnym składzie nie podali Matejki.

Mecz tenisowy Francja — Holandja o puhar Davisa w pierwszej rundzie wygrany został przez Francję w stosunku 4:1.

AUTOMOBILIZM

Automobilklub polski postanowił zrezygnować w sezonie nadchodzącym z kilkudniowych trudnych rajdów samochodowych, natomiast zamierza zorganizować szereg jednodniowych imprez sportowych, a szczególnie — ciekawych wycieczek turystycznych.

Najbliższą imprezą będzie wycieczka klubowa w dniu 17 bm. do puszczy Kampinoskiej.

CIĘŻKA ATLETYKA

W sobotę, 16 bm. odbędzie się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Jugosławja.

Drużyna polska w powyższym meczu wystąpi w składzie:

Rokita z Warszawy, Marzog ze Śląska, Ślązak i Szajewski z Warszawy, Kryszmalski ze Śląska, Łukaszewicz z Poznania i Urgacz ze Śląska.

Nazajutrz 17 bm. jugosłowianie walczyć będą jako reprezentacja Zagrzebia w Warszawie z reprezentacją stolicy.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

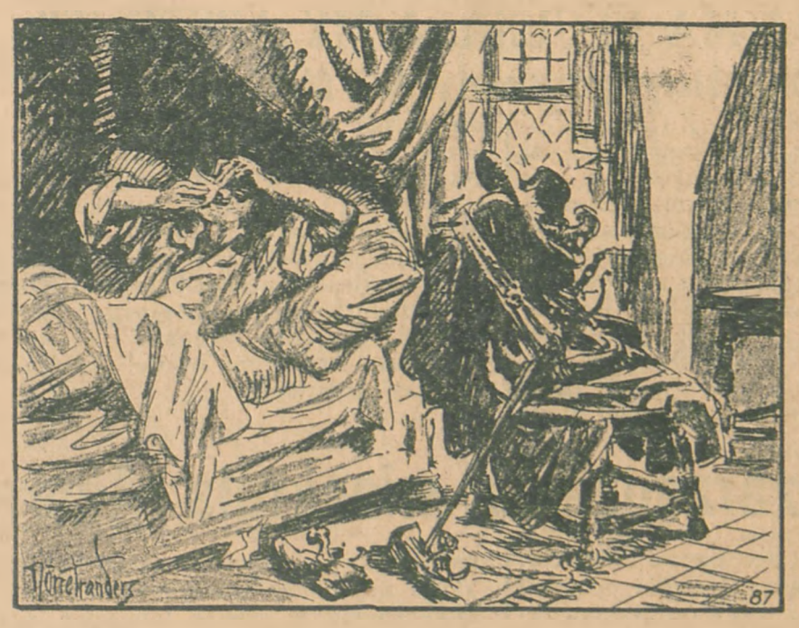

44) Nazajutrz rano, gdy d'Artagnan leżał jeszcze w łóżku — Planchet przyniósł mu maleńki, słodko pachnący liścik, który zakochany młodzieniec powitał wybuchem szalonej radości, przyciskając wonny papier do ust. Pani Bonacieux wyznaczyła mu spotkanie tego dnia o godz. 10-tej wieczorem w ustronnym pawilonie w Saint - Cloud. O godzinie 10-tej! Cóż robić do tego czasu? D'Artagnan postanowił odwiedzić pana de Treville, u którego nie był od swego powrotu z Londynu. Ubrał się więc pośpiesznie i wyszedł.

Pan de Treville przyjął go bardzo uprzejmie, był w doskonałym humorze, zwłaszcza, że dnia ubiegłego król i królowa byli dla niego bardzo łaskawi na balu, no i pierwszy minister został pognębiony. „Zdaje się, że twór powrót z Londynu ściśle się łączy ze zwycięstwem królowej. Strzeż się teraz, młody przyjacielu. Minister nie zapomni ci tego kawału". „Myśli pan, że on wie o moim udziale w tej sprawie?" „Jestem przekonany!... Powtarzam ci — strzeż się! O — ale cóż to za cudowny pierścień masz na palcu! Domyślam się, że przywiozłeś go sobie z Londynu. Jak mogłeś przyjmować podarunki od wroga?" „Ten pierścień nie pochodzi od wroga, ani nie przywiozłem go z Londynu. Dostałem go od królowej". „Od królowej?! O — szczęśliwcze!..."

Str. 5

DZIAŁ URZĘDOWY

OBWIESZCZENIE
Starosty Powiatowego Ostrowskiego
z dnia 12 maja 1936 r.
w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

§ 1.

Na zasadzie art. 4 pkt. f) ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 423) oraz par. 1. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 351) zakazuje się sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie gminy miejskiej i gmin wiejskich: Odolanów, Granowiec i Czarnylas przez cały czas trwania poboru głównego w Odolanowie od godziny 24-tej dnia 18. V. 1936 r. do godziny 24-tej dnia 23. V. 1936 r.

§ 2.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia karani będą w myśl postanowień art. 10 cytowanej ustawy tj. grzywną do 300 zł. lub aresztem do 2 tygodni, a w razie zaś powtórzenia przestępstwa, grzywną do 500 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim.

Starosta Powiatowy:
Dr. Ekkert.

KRONIKA MIEJSCOWA

maj
14
czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Bonifacego
Piątek Ja de la Salla w.
Kalendarz słowiański
Czwartek Dobiesława
Piątek Czcibory
Słońce wschód :3,43
zachód :19,22
Księżyc wschód: 0,34
zachód: 11,05

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Stankiewicz, Rynek 12 — tel. 112.

cze z Budapesztu".

Kino Apollo „Bengali"; **Kino Corso** „Dziewcze z Budapesztu"

Zapisy do gimnazjum męskiego

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. I. Marszałka Polski J. Piłsudskiego w Ostrowie Wlkp. zawiadamia rodziców uczniów, którzy pragną zdawać egzamin wstępny do naszego zakładu, że zapisy do egzaminu dyrekcja będzie przyjmować w godz. od 11 do 13 w dni powszednie od 2-go do 16 czerwca 1936 r.

Przy zapisie należy przedłożyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, c) fotografję, d) życiorys napisany przez kandydata, e) świadectwo szkolne półroczne (z dn. 21 grudnia 1935 r.) oraz wpłacić taksę egzaminacyjną w kwocie 10 zł.

Świadectwo roczne za rok 1935/36 trzeba przedłożyć przy egzaminie, który się zacznie dnia 22 czerwca o godz. 8-ej rano.

Do egzaminu kandydaci mają przynieść podręczniki, z jakich się uczyli w ostatnim roku szkolnym.

Dyrektor:
Adam Czechowski.

WSPANIAŁY PRZEBIEG ŚWIĘTA PUŁKOWEGO 60 PP.

W ub. sobotę i niedzielę obchodził 60 p.p. w Ostrowie swoje święto pułkowe, które przypada w te dni, w czasie których przed kilkunastu laty sforsowano mosty kijowskie po krwawych walkach na przedmieściu Kijowa.

Za spokój dusz poległych bohaterów — w walkach 60 p.p. zginęło 9 oficerów i 337 szeregowych— odprawione zostało w kaplicy garnizonowej nabożeństwo żałobne. W godzinach wieczornych odbył się uroczysty apel poległych.

Że pułk miał w swoich szeregach ludzi odważnych, którzy za cenę życia i krwi potrafili bronić naszej ojczyzny, niechaj świadczą następujące odznaczenia wojenne, zdobiące piersi żołnierzy: srebrny krzyż „Virtuti Militari" V klasy zdobyło 31 oficerów i podoficerów, a „Krzyż Walecznych" 12 oficerów, 4 chorążych, 130 podoficerów i 146 szeregowców. O waleczności pułku mówią również zdobycze wojenne, a więc: 20 armat, 80 karabinów maszynowych, 2 samochody, 12 kuchen polowych, 7 lokomotyw, 200 wagonów, 850 koni i kilka tysięcy jeńców. Oto piękne zaiste karty w historji tegoż pułku!

W niedzielę odprawił ks. kap. Boczek na dziedzińcu koszar Dąbrowskiego mszę św. polową. W mszy św. wzięli udział: dowódca dywizji p. płk. Alter z Kalisza, dowódca pułku płk. Walczak, przedstawiciele miejscowych władz oraz społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyło się na Rynku uroczyste zaprzysiężenie rekrutów. Najpierw powtórzyli rotę przysięgi, odczytaną przez ks. kap. Boczka, żołnierze wyznania katolickiego, żołnierze wyznana ewangelickiego powtórzyli przysięgę za pastorem, żydzi za rabinem. Po przysiędze odebrał dowódca dywizji defiladę garnizonu. Defilada wykazała raz jeszcze wspaniałą postawę fizyczną naszej armji. Z chodników i okien przyglądały się tej uroczystości tłumy publiczności. Uroczystości te odbyły się przy niezwykle pięknej pogodzie.

Obiadem żołnierskim podejmowano gości w koszarach Kościuszki. W czasie obiadu przemawiali p. płk. Walczak — dowódca garnizonu i płk. Alter — dow. dywizji.

Porządek nabożeństw:

Niedziela, dnia 17 maja 1936 — Niedziela V. po Wielkanocy.

Msze św. w kościele:
o godz. 6 ks. Andrzejewski
o godz. 7 ks. prof. Ziemski
o godz. 8 ks. Rywolt
o godz. 9.15 ks. Rywolt
o godz. 10.15 ks. Musiała
o godz. 12 ks. Musiała

Msze św. w zakładach:
o godz. 7 w więzieniu ks. Andrzejewski

Kazania:
dla dzieci o godz. 9.15 ks. Andrzejewski
dla dorosłych o godz. 8 ks. Andrzejewski; o godz. 10.30 i 12 ks. Rywolt
Spowiedź św. od godz. 6.30—9.30
Chrzty o godz. 13 i 16 ks. Rywolt
Nieszpory o godz. 15 ks. Rywolt

Czwartek, dnia 21 maja — Wniebowstąpienie Pańskie:

Msze św. w kościele:
o godz. 6 ks. Musiała
o godz. 7 ks. Dziekan Płotka
o godz. 8 ks. Andrzejewski
o godz. 9.15 ks. Andrzejewski
o godz. 10.30 ks. Leciejewski
o godz. 12 ks. Leciejewski

Msze św. w zakładach:
o godz. 7 w więzieniu ks. Rywolt

Kazania:
dla dzieci o godz. 9.15 ks. Rywolt
dla dorosłych o godz. 8—10.30 i 12 ks. dziekan Płotka
Spowiedź św. od godz. 6.30 do 9.30
Chrzty o godz. 13 i 16 ks. Rywolt
Nieszpory o godz. 15 ks. Rywolt

W tygodniu od 18—23 maja

Msze św.:
w poniedziałek, wtorek i środę:
o godz. 6 ks. Rywolt
o godz. 6.30 ks. Andrzejewski
o godz. 7 ks. Musiała
o godz. 8 ks. dziekan Płotka
o godz. 9 ks. Leciejewski
w piątek i sobotę:
o godz. 6, 8 i 9 jak wyżej
o godz. 6.45 ks. Andrzejewski
o godz. 7.15 ks. Musiała

Spowiedź św.:
przepołudniem codziennie od godz. 6.30 do 9.30
popołudniu: w środę i sobotę od godz. 17 do 19 i od godz. 20.

Nabożeństwa:
Nabożeństwo majowe codziennie o godzinie 19.30 ks. Rywolt

Dni Krzyżowe:
poniedziałek, dnia 18. V. procesja do krzyża przy drodze Wysockiej — ks. dziekan Płotka
wtorek, dnia 19. V. procesja do krzyża przy ul. Raszkowskiej — ks. Rywolt
środa, dnia 20. V. procesja do krzyża przy szosie Grabowskiej

Nowenna do Ducha św.:
w czwartek, dnia 21. V. o godz. 6.30 ks. Musiała
w dni powszednie o godz. 9.30 ks. Leciejewski
Zgłaszanie chorych codziennie od godz. 8 rano w zakrystji
Chrzty, błogosławieństwa i święcenie dewocjonalji o godz. 9 rano

Dyżur tygodniowy: ks. Rywolt
Zastępca dyżurnego — ks. Andrzejewski

POSTERUNEK ŻANDARMERJI W OSTROWIE

pobrał ziemię na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego

W pierwszą żałobną rocznicę zgonu śp. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o godzinie 20.45 miejscowy Posterunek Żandarmerii z przed swojej siedziby przy ul. Ułańskiej dokonał uroczystego pobrania ziemi na kopiec na Sowińcu pod Krakowem. Na uroczystość tę dowódca i komendant garnizonu p. płk. Walczak wydelegował swojego przedstawiciela w osobie p. kpt. Kwaśniaka, ponadto dwóch oficerów i kilku podoficerów zawodowych oraz 1 pluton w pełnym rysztunku dla oddania honorów wojskowych. Z pośród organizacyj kombatanckich stawili się Uczestnicy Powstań Narodowych 18/19, Związku Podoficerów w stanie spoczynku, Zw. Bractwa Kurkowego, Zw. Weteranów, Związku Strzeleckiego, przedstawiciele Policji Państwowej i Straży Pogranicznej, PKU, PW i in.

Przed aktem pobrania ziemi żandarmi, z dowódcą posterunku st. wachm. Sobczakiem na czele, złożyli ślubowanie wierności i wytrwałości zasadom ideologji I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, którego pamięć uczczono 3 minutowem milczeniem. Na koniec tej żałobnej uroczystości wszyscy przedstawiciele władz i organizacyj kombatanckich złożyli swoje podpisy na akcie protokularnym.

Ziemię, złożoną do torebki płóciannej o barwach żandarmerji, przewiózł wczoraj żand. Sawicki do Poznania, skąd przewieziona zostanie koleją, wraz z ziemią pobraną z innych posterunków żandarmerynych, do Warszawy. Dnia 15 bm. przewiozą te ziemie specjalne delegacje z Warszawy na Sowiniec pod Krakowem.

AKADEMJA ŻAŁOBNA W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZGONU ŚP. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W ub. wtorek, jako pierwszą rocznicę zgonu śp. Marszałka Piłsudskiego, odbyła się wieczorem o godz. 20-tej w sali Teatru Miejskiego, uroczysta akademja żałobna. W pierwszych rzędach zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych komunalnych i samorządowych z pp. starostą dr. Ekkertem, płk. Walczakiem i burmistrzem Cegielką na czele. Z władz duchownych przybyli ks. dziekan Płotka i ks. prof. Ziemski. Cała sala zapełniona była do ostatniego miejsca publicznością. Przybyli również licznie przedstawiciele różnych organizacyj kombatanckich i społecznych.

Scena teatru była nadzwyczaj pięknie udekorowana. Z tyłu na tle chorągwi o barwach narodowych i czarnych krep wisiał olbrzymi orzeł. Przed nim ustawiono oryginalny pomstument, na którem stało popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego. Po bokach moc kwiatów. Całość, oświetlona dyskretnem światłem, robiła głębokie wrażenie.

Na wstępie wysłuchano stojąc marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę symfoniczną 60 pp. pod batutą p. por. Paszkiego.

Skolei ukryty recytator odczytał szereg wyjątków z pism Marszałka. Recytacyj tych wysłuchano z głęboką uwagą. Największe wrażenie wywarły ustępy, w których Wielki Zmarły mówił o Matce i śmierci.

Po odegraniu żałobnych werbli, powstali wszyscy z miejsc w głębokiem milczeniu oddali hołd świetlanej pamięci Marszałka. Na dłuższą chwilę sala zamarła w bezruchu.

Akademję zakończyła orkiestra odegraniem hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła!".

PODNIOSŁA AKADEMJA W GŁÓWNYCH WARSZTATACH KOLEJOWYCH

z powodu rocznicy zgonu śp. Marsz. Piłsudskiego

W dniu 11 bm. w świetlicy K.P.W. — (Główne Warsztaty) odbyła się akademja poświęcona uczczeniu pamięci Wodza Narodu. Akademja ta przy licznym udziale publiczności, miała charakter nadzwyczaj poważny i podniosły.

Po zagajeniu, dokonanem przez ref. kult.-ośw. p. Kozińskiego, przemawiali p. Jędrzejkowski i p. Grosicki, którzy w przemówieniach swych, podkreślili nieszczęście, jakiego doznało całe polskie społeczeństwo przez stratę swojego Wodza.

Następnie p. Grosicki wygłosił trzy deklamacje, z tego dwie St. Wyspiańskiego i jedna K. Iłłakowiczówny.

Bardzo dobre wrażenie zrobiła również deklamacja Felusia Orła.

Punktem centralnym programu, punktem, który wywarł największe wrażenie na obecnych, był występ znakomitego skrzypka-wirtuoza prof. inż. K. Nikiforowa, który odegrał przy akompanjamencie znanego i cenionego w naszem mieście p. A. Bartkiewicza, dwa utwory a to: Melodję Glucka oraz Canzonettę z koncertu p. Czajkowskiego. Ażeby Canzonettę wykonać z taką ekspresją jak to uczynił inż. Nikiforow, i z taką interpretacją, trzeba naprawdę być Rosjaninem. Dziwić się jedynie należy, że tak wysokiej klasy artysta udziela się tak mało naszemu miastu.

Po występie prof. inż. Nikiforowa, koło inscenizacyjne przy ognisku, zainscenizowało bardzo udatnie i w dobrem opracowaniu wiersz K. Wierzyńskiego. Na zakończeniu programu p. Dutko odczytał mowę Pana Prezydenta Rzplitej, wygłoszoną podczas pogrzebu śp. Marszałka na Wawelu.

Nadmienić należy, że organizacja akademji była pierwszorzędna. P. Koziński dał się poznać już kilkakrotnie jako bardzo dobry kierownik organizacyjny podobnych uroczystości.

Uczestnik.

Tajemnica ulicy

Nowela

Tom Grajson od blisko roku nie miał pracy i stałego zarobku. Nie dojadał, nie dosypiał, odzież jego przedstawiała same prawie strzępy. Chodził bez celu po ulicach wynędzniały i smutny. Przeklinał swój los. Ilekroć przechodził obok wytwornych lokali kawiarnianych pełnych wykwintnej publiczności, zapijającej wonną i smaczną mokkę ze śmietanką i zajadającej zdobne w najrozmaitsze dekoracje ciastka tortowe, przypomniał sobie o swoich dobrych czasach. I on kiedyś mógł sobie na taką mokkę z ciastkami pozwolić, a teraz . . .

Był wieczór . . . Grajson rozgoryczony szedł prosto przed siebie. Mimowoli spojrzał na gładki, jak stół pusty chodnik i dostrzegł leżące tam pudełko od papierosów. Nie byłoby w tem nic ciekawego, gdyby nie to, że pudełko zdawało się być nieotwarte.

— Może ktoś zgubił. Ooo przydałyby mi się papierosy, pomyślał Grajson.

Schylił się i podniósł je. Wyczuł jednak, że pudełko to jest zbyt lekkie, aby mogło zawierać papierosy, to też nie otwierając go, rzucił podełko na chodnik. Kopnął je jednak . . . pudełko potoczyło się do ścieku ulicznego.

— Żartów się jeszcze komuś zachciewa. Porzuca prowizoryczne zapieczętowane pudełko, aby ktoś myśląc, że pełne, podniósł. Ho . . . ho . . . dziś ludzie tak łatwo nie gubią drobnostek, mruczał Grajson.

Szedł teraz dalej. Minął kilka ulic i zaułków . . . wreszcie znalazł się w swem ubogiem mieszkanku. Zapalił zlepioną własnoręcznie z odpadków świecę, poczem przygotował sobie kolację, składającą się ze suchej kromki chleba i szklanki czarnej kawy. Po użyciu tego skąpego posiłku Grajson ułożył się do snu. Nie mógł jednak zasnąć. W głowie jego wirowały pomne myśli.

— Co zrobię jutro . . . skąd wezmę na chleb . . . co powiem gospodyni, donominającej się natrętnie o zapłatę za ten pokój? Do różnych Opiek, czy urzędów mających pieczę nad ubogimi niema celu kołatać. Każą napisać jedno, drugie i trzecie podanie, aby wreszcie odpowiedzieć, że wsparcia się nie udziela. Żebrać nie wolno. Za kradzież zamkną w murach więziennych. O niedaj Boże, abym miał kiedyś siedzieć we więzieniu, tak rozmyślał Grajson.

Myślał jeszcze długo, poczem zasnął. Miał dziwny, bardzo dziwny sen. Śniło mu się o pudełku o papierosów, wyrzucone i kopnięte. We śnie było jednak inaczej, bo nie wyrzucił tego pudełka tylko je otworzył. I o dziwo . . . znalazł w niem cztery złożone nowiuteńkie banknoty studolarowe.

Grajson obudził się i przetarł oczy.

— A może to pudełko naprawdę zawierało banknoty, szepnął.

Podniósł się szybko z posłania. Ubrał się w swe liche odzienie. Miał jakieś dziwne przeczucie. Podszedł ku drzwiom i zatrzymał się nagle.

— Ależ to głupstwo, poco ja właśnie mam tam iść?

Stał jeszcze chwilę nieruchomo i myślał. — Wreszcie uśmiechnął się sam do siebie.

— A przecież coś mi mówi, że w pudełku tem znajdę niespodziankę. Ten mój sen . . . Ale co ja właśnie robię, czemu się jeszcze namyślam, przecież nic nie stracę, gdy tam zajdę i zbadam zawartość tego pudełka!

Grajson wyszedł na ulicę. Minął te same co przedtem zaułki i ulice. Szedł teraz brzegiem chodnika i patrzał na ściek uliczny. Zatrzymał się teraz w pewnem miejscu, pochylił się i podniósł to samo podełko. Jakoś dziwnie drżały mu ręce. Rozerwał teraz nerwowo pudełko i . . . oczom swoim nie wierzył. Z pudełka tego wysunęły się złożone, nowiuteńkie bnaknoty studolarowe, takie, jakie mu się śniły. Uszczęśliwiony przeliczył znalezione banknoty. Tak, było ich cztery . . . razem czterysta dolarów. Ktoś schował te pieniądze do tego pudełka i potem je zgubił. Grajson postanowił sobie zjeść wpierw dobrą kolację. Był przecież głodny. Zaszedł teraz do pewnej restauracji. Zasiadł przy nakrytym śnieżnobiałym obrusem stole i zamówił porcję rostbefu.

— Raz można sobie na to pozwolić, uśmiechnął się.

Nie trwało długo, gdy kelner postawił przed nim żądaną porcję.

— Płacę zaraz, rzucił Grajson wygładzając na stole studolarówkę.

Kelner zdziwił się niemało. Wziął banknot i zniknął z nim za bocznemi drzwiami lokalu, aby za chwilę wrócić z właścicielem tej restauracji.

— Panie, skąd pan ma ten banknot, zapytał Grajsona właściciel lokalu.

— To moja własność, zmieszał się Grajson.

— Niech pan lepiej powie odrazu prawdę. Czy znalazł pan pudełko z czterema banknotami? Pudełko to było moja własnością. Zgubiłem je w drodze do urzędu podatkowego. Banknot, który pan dał kelnerowi, rozpoznałem, jako jeden z zagubionych, tłumaczył mu restaurator.

Grajson zrozumiał go . . . zwrócił mu banknoty. W oczach jego błysnęły łzy.

— Proszę wziąć spowrotem tę kolację. Nie mam więcej grosza . . . jestem od roku bezrobotnym, zwrócił się do kelnera.

— O nie przyjacielu. Ziedz sobie tę kolację. Masz tu jeszcze osiemdziesiąt dolarów nagrody za znalezienie i oddanie mi mej zguby, a za tydzień zgłoś się do mnie do pracy. Angażuję na stałe, odparł restaurator.

Radość Grajsona była wielka. Skończyła się wreszcie jego bieda.

Fred Fredson

Szlachetna ofiarność

Pan dr. Karol Pustówka, dyrektor Banku Polskiego, Oddział w Ostrowie — złożył na biednych miasta Ostrowa na moje ręce kwotę 50,— złotych.

Za hojny dar ten składam niniejszem moje szczere podziękowanie.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) W. Cegiełka
Burmistrz.

Mecz w koszykówkę K. P. W. – K. S. Jedność

Dziś, w czwartek, dnia 14. bm. o godzinie 18 rozegrany zostanie na boisku w Warsztatach Wagon mecz w piłkę koszykową panów o mistrz. A-kl. Podokręgu Ostr. między dotychcz. mistrzem A-kl. KP Wa KS Jedność — mistrzem m. Ostrowa.

Mecz należeć będzie do najciekawszych tegorocznych spotkań i budzi też zrozumiałe zainteresowanie wśród miejsc. miłośników gier sportowych. Obie drużyny przygotowują się bardzo starannie do zawodów i wystąpią w swych najsilniejszych składach.

KS Jedność, zespół szybki, dobry technicznie i ofiarny jest głównym obecnie konkurentem KPW do tytułu mistrzowskiego.

KPW, sądząc z dość szczęśliwego zwycięstwa nad KSN., wykazuje jeszcze duże zaległości w formie drużyny, to też chcąc zdobyć cenny punkty będzie musiało dołożyć wszelkich starań.

Wiadomości z Odolanowa

ZAWODY w piłkę nożną rozegrane w niedzielę, dnia 10 bm. na targowisku miejskim pomiędzy drużynami „Przedmieścia" i „Górki" zakończyły się zwycięstwem drużyny „Przedmieścia" z wynikiem 3 : 2. Sędziował p. Fr. Matychowiak. —ka. —

WYCIECZKĘ do lasu na Biadaszki urządziła w ub. niedzielę Krucjata Eucharystyczna pod opieką ks. Langkana, w której wzięła udział duża ilość członków i dzieci szkolnych. — ka. —

NABOŻEŃSTWO MAJOWE w tut. kościele parafjalnem odbywa się codziennie wieczór o godzini e7-mej. — ka. —

W SULMIERZYCACH w niedzielę rozegrał KS. „Sulmirczyk" rewanżowe zawody w piłkę nożną z KS „Raszkowianka" z wynikiem 3 : 2 (0 : 2). Gra sama ciekawa i prowadzona w szybkiem tempie przyniosła zwycięstwo gospodarzom, dla których bramki strzelili :p. J. T. Dziubka — 2; p. Duczmal Fr. — 1. Sędziował p. H. Ratajski. — ka. —

ŚWIĘTO STRAŻACKIE wraz z poświęceniem pomnika św. Florjana odbyło się w tymże dniu. Udział poza miejscowemi towarzystwami: brały Straże Pożarne z Odolanowa i Krotoszyna. Po południu w ogrodzie Bractwa Kurkowego odbyła się zabawa taneczna. — ka. —

Ucieczka więźniów

Wyrzysk. Z kolonji letniej dla więźniów w Trzeciewnicy zbiegło dwóch więźniów a mianowicie Jan Cycem oraz Antoni Herlat. Za zbiegami wszczęto pościg.

Ze Strzelna

PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY POD WPŁYWEM GRZMOTU

13-letni mieszkaniec wsi Markowice pod Strzelnem niej. Makowski Aleksander skradł wdowie Filipczakowej Apolonji z tejże wsi kwotę 65 zł. Kiedy policja małoletniego złodzieja aresztowała, tenże pod wpływem grzmotu i burzy, jaka w tym dniu nadeszła, i, w obawie uderzenia pioruna, przyznał się do winy, wskazując zarazem miejsce ukrytych pieniędzy.

Z Krotoszyna

POTWORNA ZBRODNIA

Dowiadujemy się o niesłychanej zbrodni, popełnionej przez ojca na dzieciach. Oto niej. Stanisław Galewski z Krotoszyna utopił w stawie przy cegielni w Starym Krotoszynie dwie córki: 7-letnią Katarzynę i 4-letnią Łucję.

Powodem tej zbrodni, jak oświadczył policji Galewski, był rozpaczliwy stan materjalny.

Z Pniew

RĄK NIEMIECKICH W POLSKIE

W tych dniach p. sierżant Paterek wykupił z rąk niemieckich nieruchomość, znajdującą się na ul. Polnej w Pniewach. Dotychczasowym właścicielem tej nieruchomości był Niemiec, p. Schiller. (wr).

DWIE BURZE

Gwałtowna burza z ulewą przeszła w nocy z 8 na 9 bm., wyrządzając dość znaczne szkody, zwłaszcza w drzewostanie. Zniszczeniu uległy również przewody telegraficzne w kilku miejscach, co nie pociągnęło jednak dłuższych przerw w rozmowach miejskich i międzymiastowych. — W niedzielę popołudniu przeszła tutaj ponownie niezwykle silna burza, połączona z ulewą, wskutek której niektóre pola zostały na znacznej przestrzeni zalane wodą. Pozatem burza nie wyrządziła większych szkód. (wr).

* * *

Echa głośnej sprawy. Swego czasu na szkodę urzędnika gospodarczego p. Hansa Kandta, zam. w pobliskim Kikowie, dokonano większej kradzieży, przyczem jako podejrzanego o kradzież aresztowała policja pniewska Leona Śmiglaka z Kikowa. Aresztowanego przyprowadzili przod. P. P. Garstecki i post .Obecny z Pniew do mieszkania poszkodowanego Kandta celem dokonania na miejscu dochodzeń. W Międzyczasie Kandt miał znieważyć czynnie Śmiglaka, w obronie którego stanęli jego bracia Antoni i Stanisław, przyczem doszło do dość ostrej awantury, w trakcie której znieważeni zostali czynnie obaj funkcjonarjusze policji. Za czyn ten Antoni i Stanisław Śmiglakowie skazani zostali przez sąd okręgowy na 7 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. (wr).

KOMUNIKAT PODOFICERSKIEGO KOMITETU ZBIÓRKI NA LOTNICTWO SPORTOWE W SPRAWIE KURSÓW SZYBOWCOWYCH

W dniu 1 lipca 1936 r. zostaną otwarte kursy szybowcowe dla kandydatów Podoficerskiego Komitetu Zbiórki na Lotnictwo Sportowe

Zakończenie kursu w dniu 31 października 1936 r. Czas trwania kursu wynosi w kategorji „A" dwa tygodnie. Kurs kategorji „A" musi przejść każdy kandydat aby mógł się poświęcić sportowi szybowcowemu. Następne kursy obejmują szkołę latania kategorji „B" i „C" Kursy będą zorganizowane w następujących miejscowościach:

1) Fordon koło Bydgoszczy, stacja kol. Bydgoszcz — 10 kandydatów.
2) Sokola Góra (Wołyń), st. kol. Krzemieniec — 30 kandydatów
3) Czerwony Kamień st. kol. Lwów — 30 kandydatów.
4) Bodzów st. kol Kraków — 15 kandydatów.
5) Goleszów st. kol. Goleszów (Śląsk) — 30 kandydatów.
6) Polichno st. kol. Kielce — 30 kandydatów
7) Grzegorzewo st kol Wilno — 15 kandydatów
8) Szelementy st. kol. Suwałki — 40 kandydatów

Kandydaci winni wykorzystać te miejscowości, które są najbliżej ich garnizonów (miejsc zamieszkania.) Gdyby w czasie nadmiernej ilości zgłoszeń nie można było pomieścić w któremś z podanych szybowisk, zainteresowani zostaną o tem powiadomieni. Przytem zostaną podane inne miejscowości w których są wolne miejsca do wykorzystania.

Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić do dnia 31 maja 1936 r. Po uzyskaniu poparcia od Zarządu Korpusu Podoficerskiego Garnizonu Ostrów — (ul. Koszarowa), na ręce podoficera delegata Podofic Komitetu Zbiórki na Lotn. Sport. w D O K. VII.

Oprócz podoficerów zawodowych mogą się zgłaszać członkowie rodzin podoficerskich, członkowie stowarzyszeń współpracujących nad rozbudową lotnictwa jak członkowie LOPP Podofic Rez. członkowie Zw Strzel., młodzież szkolna ćwicząca przy powiatowych komendach p. w.

Do podań kandydatów należy dołączyć:

1) Własnoręcznie napisany życiorys
2) Fotografję (rozmiar jak do legitymacji)
3) Świadectwo zdrowia z datą 1936 r wydane przez poradnię sportowo-lekarską przy ośrodkach P. W. i W. F
4) Zezwolenie rodziców, o ile kandydat nie jest pełnoletni. O ile kandydat jest sierotą, zezwolenie opiekuna
5) Opinję o kandydacie, wydaną przez Zarząd Podoficerskiego Kasyna Garn. Ostrów, podpisaną przez dwóch członków zarządu.
6) O ile kandydat był już szkolony w lataniu szybowcowem powinien do podania dołączyć książeczkę lub wykaz lotów

Kandydaci za naukę nie uiszczają żadnych opłat Ubezpieczenie kursistów dokonane zostanie na koszt LOPP. Natomiast za utrzymanie z mieszkaniem opłacać będą: w kategorji „A" — 1,50 zł., a w kategorji „B" 1— zł. dziennie. Ogółem około 30— zł. za cały kurs.

Wszyscy kandydaci korzystać będą z 80% zniżki kol. tak przy przejeździe na kurs jak w drodze powrotnej.

Adres Delegata Podoficerskiego Komitetu Zbiórki na Lotnictwo Sportowe do którego wnosić należy podania:

„Starszy sierżant Kapałczyński Stanisław — 58 pułk piechoty w Poznaniu".

Informacje w sprawie kursów udziela sierż Nowak Wacław z 60 p. p. codziennie w godzinach od 8—12 w koszarach Kościuszki

HURAGAN WYRZĄDZIŁ OLBRZYMIE STRATY

Powiat kępiński poniósł znów znaczne szkody – Pola i wioski zalane – Woda podmyła tor kolejowy i zniosła most

Kępno. W ubiegły poniedziałek przeszła nad całym powiatem kępińskim niesłychana burza, połączona z gradem i oberwaniem się chmury. Burzy takiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy.

Obecnie dopiero dochodzą do nas wiadomości o strasznych skutkach huraganu. Oto kilkanaście wiosek zalanych zostało dosłownie przez ogromne masy wody, które niekiedy dochodziły do 1 mtr. wysokości. Pola uległy doszczętnemu zniszczeniu, tak że tegoroczne żniwa zapowiadają się bardziej katastrofalnie, niż po klęsce posuchy.

W miejscowości Dominin piorun uderzył w gmach szkolny, niszcząc zupełnie dach oraz urządzenie. Na linji Kępno-Laski podmyty został tor kolejowy na przestrzeni około 10 klm., tak że zatrzymać musiano pociąg osobowy jadący z Lasków do Kępna. Pasażerów przewieziono drezyną kolejową do Kępna.

Zniesiony został również most pomiędzy Ignacówkami a Trzecienicami. We wielu miejscach uszkodzone zostały drogi, które dziś nie nadają się do użytku. W samem Kępnie zalane zostały piwnice domów, szczególnie na niżej położonych ulicach. Starostwo powiatowe przystąpiło natychmiast z doraźną pomocą. Do tej chwili nie ustalono wysokości strat, lecz sięgają one bardzo wysokiej sumy.

TŁUM NIE DOPUŚCIŁ DO EGZEKUCJI

7 policjantów rozpędziło tłum, poczem sekwestrator przystąpił do swej czynności

Mogilno. W tych dniach przybył do rolnika Józefa Wyborskiego w Woli Kuźnikowej sekwestrator urzędu skarbowego z Kruszwicy celem przeprowadzenia egzekucji za niezapłacone podatki. Po załatwieniu wszystkich pisemnych formalności, usiłował sekwestrator Lulka zabrać zajęte przedmioty i ulokować je na wozie, którym specjalnie przybył.

Na tego rodzaju załatwienie spraw nie chciał zgodzić się podatnik, który oświadczył stanowczo, że nie pozwoli zabrać sobie rzeczy. W takim stanie rzeczy sekwestrator zaniechał narazie egzekucji, zawiadamiając o zajściu swych przełożonych. Ci zaś skolei zawiadomili policję, która wysłała do Woli Kuźnikowej trzech policjantów.

Gdy policjanci przybyli na miejsce, zebrało się około 100 rolników, którzy nie dopuścili znów do egzekucji. Wobec tego, że rolnicy zajęli w stosunku do policjantów wrogie stanowisko, wezwano dalszej pomocy. Niebawem przybyło jeszcze 4 policjantów przy pomocy których rozpędzono rolników, z których trzech aresztowano. Dopiero po rozpędzeniu tłumu udało się przeprowadzić egzekucję.

NA ŚLADZIE NOWEJ OSADY PREHISTORYCZNEJ

Nowe wykopaliska nad jeziorem w Żninie

ŻNIN. W tych dniach, w czasie prac ziemskich, natrafiono nad brzegiem jeziora w Żninie na ciekawe wykopaliska prehistoryczne. Wszczęte badania wykazały, że chodzi tu przypuszczalnie o ślad nowej osady bagiennej, obok głośnej w świecie naukowym osady bagiennej w Biskupinach.

Dalsze badania przeprowadza z ramienia instytutu prehistorycznego U. P. p. mgr. Rajewski.

Kukurydzę afrykańską

kupuje się najkorzystniej w firmie

Paweł Than wł. J. Koenigk

OSTRÓW

składnica: Gimnazjalna 6.

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p. Brykczyńskiego

DO 215

UWAGA! UWAGA!

Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych

ST. HERBEC

Ostrów, ul. Wrocławska 44

Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

RADJO

PIĄTEK DNIA 15 MAJA

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 8.30—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): Stanisław Moniuszko w oprac Marji Czekotowskiej; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Z rynku pracy; 14.15—15.15 Przerwa; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Zofjom Zośkom i Zosieńkom w dniu imienin złoży życzenia Mała Orkiestra P. R.; 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks kapelana Michała Rękasa z(e Lwowa); 16.15 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); 16.45 W murzyńskiej stolicy — Monrowji — pogadanka podróżnicza inż. L. Kopytyńskiego, dla dzieci starszych; 17.00 Skarby Polski — Lotnictwo polskie — odczyt wygłosi gen. Ludomir Rayski; 17.15 Minuta poezji: Wiersze Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej ze zbioru „Balet powojów"; 17.20 Arje i pieśni mistrzów belcanta w wykonaniu Stasi Zawadzkiej — sopran akomp. prof. Władysław Raczkowski (z Poznania); 17.50 Poradnik sportowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 Pierwszy monolog Symforjana Drucika — Jana Tyszkiewicza w wyk. Zdzisława Karczewskiego; 20.10 Czar miłości — operetka w 3-ch aktach Akosa Buttykaya; W przerwie II-ej — Obrazek z Polski współczesnej; 22.00 Fragment koncertu z Katowic W progr. utwory Eugenjusza Morawskiego Wyk.: Symf. Ork. Tow. Muz. w Katowicach; 22.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 22.45 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Cafe-Club w Warszawie. (Poznań nadaje aud. lok).

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 i 7.40 Muzyka z płyt; 7.30 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Muzyka symfoniczna i solista — (płyty); 13.20 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.00 Utwory Czajkowskiego (płyty); 18.30 Skrzynka techniczna (omówi dr. M. Rajewski); 18.40 Życie kulturalne i artystyczne Poznania; 18.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Marji Szrajberówny. Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski; 19.00 Skrzynka rolnicza (omówi inż. Dominik Starzeński); 19.10 Program na jutro; 19.20 Koncert reklamowy; 22.50 Koncert życzeń z płyt gramofon.

Stacje zagraniczne: 19.25 Wiedeń — Dziewczę ze złotego zachodu — opera Puccini'ego; 19.25 Praga — Pieśni ludowe; 19.30 Lipsk — Melodje wiosenne dawne i nowe; 19.30 Budapeszt — Kraina śmiechu — operetka Lehara (transm. z teatru); 20.00 Praga — Program wiosenny; 20.10 Frankfurt — Wesoła audycja wiedeńska; 20.50 Rzym — Koncert symfoniczny; 21.00 Berlin — Z oper Lothara — Koncert orkiestry i solistów; 21.15 Hamburg — Muzyka ludowa współczesnych kompozytorów; 22.30 Wiedeń — Muzyka popularna; 23.00 Kopenhaga — Muzyka taneczna

Z GIEŁDY

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (13. V. godz. 13,15 tel. wł.). Bank Polski płacił: waluty: Dolar 5,29. Marka niemiecka 1,38. Gulden gdański 99,80.

Dewizy: Berlin 213,45. Holandja 358,38. Londyn 26,37. Paryż 35,01. Szwajcorja 171,90.

Papiery procentowe: Dolarówki 48,50. Akcje Banku Polskiego 103. Poż. inwest. I em. 65.50. Poż. inwest. II em. 65.75.

WALNE ZGROMADZENIE

podpisanej spółdzielni odbędzie się we **wtorek dnia 19 maja 1936 r. o godz. 16.30 w lokalu bankowym** z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1935.
3) Przyjęcie bilansu za rok 1935 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisanego pokwitowania.
4) Uchwała dotycząca pokrycia straty za rok 1935.
5) Przedłożenie budżetu na rok 1936 do uchwały.
6) Wybór członków Rady Nadzorczej.
7) Wnioski bez uchwał.

Bank Kupiecki Spółdzielczy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Ostrowie Wlkp.

Rada Nadzorcza:
W. Wentzel, prezes. DO 354

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł, z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez poczte 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90